

przedstawiciele kolejnych pokoleń: Izabela Wyszowska opisała tradycje prawnicze w rodzinie Mottych, a Małgorzata Materniak-Pawłowska w rodzie Celichowskich.

Witold Molik przedstawił wnikliwe studium dotyczące liczebności, pochodzenia społecznego i wykształcenia polskich prawników w Poznaniu w XIX w. Szymon Gulczyński przygotował zestawienie sędziów, adwokatów oraz notariuszy w międzywojennym Poznaniu na podstawie spisów urzędowych. Dwaj korporanci: Bartłomiej P. Wróblewski oraz Maurycy Zajęcki przedstawili wkład poznańskich prawników w ważny element życia studenckiego w okresie II RP, jakim były korporacje akademickie. Z kolei Ryszard Wryk omówił ich udział w Akademickim Związku Sportowym. Tom zamyka tekst autorstwa Jarosława Mulczyńskiego poświęcony portretom poznańskich prawników w malarstwie i rysunku w XIX i XX w.

Lektura tomu pozwala stwierdzić, jak znaczącą rolę odgrywali i nadal odgrywają poznańscy prawnicy, jak wielostronna była ich działalność. Znaczna część materiałów wykorzystanych w najnowszym numerze „Kroniki Miasta Poznania” pochodzi z Archiwum Wydziału Prawa i Administracji UAM, które powstało dzięki organizacyjnym możliwościom stworzonym przez dziekana prof. Andrzeja Szwarca. Zatem być może powstanie kolejny tom „Kroniki Miasta Poznania”, o ile tylko kolejni prawnicy zechcą podzielić się swoimi wspomnieniami, wzbogacając Archiwum Wydziału Prawa i Administracji UAM.

Maciej Kowalczyk

Jan Białocerkiewicz, *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*,
Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2005, ss. 319.

Status prawny zwierząt doczekał się niewielu opracowań, i to przeważnie o charakterze przyczynkarskim. Książka Jana Białocerkiewicza jest jedyną w polskiej doktrynie bardzo rzetelną monografią, stanowiącą zwięźczone jego dokonania naukowe. Nieprzypadkowo w Bibliografii „Państwa i Prawa” (z. 12/2005), została ona umieszczona w dziale „Teoria państwa i prawa”, prawa zwierząt bowiem oraz stosunek człowieka do zwierząt są w pracy postrzegane przez pryzmat filozofii, etyki, teorii prawa i nauk eksperymentalnych.

Autor opiera się na obowiązującym stanie prawnym, w tym głównie prawie międzynarodowym publicznym, które jednak w kwestii prawnego statusu zwierząt jest wciąż systemem *in statu nascendi*. W obszary nieuregulowane przez prawo międzynarodowe wchodzi międzynarodowe normy polityczne i normy moralne. Autor wskazuje na dwa sposoby ujęcia problemu, wyznaczając dwa paradygmaty odnoszące się do prawnych regulacji: tradycyjny (o koneksjach antropocentrycznych) i nowy oparty na zasadach egalitaryzmu w biosferze, proponderacji życia jako wartości samej w sobie i porównywalności cierpienia. Nie jest to jednak monografia *stricte* prawnicza, gdyż – jak stwierdza sam Autor – litera prawa bez głębokiego *ratio legis*, bez powiązania jej z moralnością oraz ustaleniami nauk eksperymentalnych nie jest w stanie odzwierciedlić złożoności zagadnienia, jakim jest ochrona zwierząt czy zwierzęce prawa.

Inspiracją dla Autora była preambuła i art. 1 Światowej Deklaracji Praw Zwierząt z 1978 i 1990 r., która sfalsyfikowała dotychczasową tezę powszechnie uznawaną, że tylko człowiek jako jedyny gatunek w biosferze posiada prawa. Zwierzę ma również prawa. Określają one jego status prawny i przekładają się na standard ochrony, który nie może mieć charakteru uniwersalnego. W nowoczesnym prawie zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, choć odnoszą się doń różne prawa rzeczowe (np. prawo własności, posiadanie) oraz prawa i obowiązki o charakterze obligacyjnym (np. odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzę), co tym bardziej wymaga określenia statusu prawnego zwierzęcia. Autor słusznie podkreśla, że człowiek nie może nadużywać swoich uprawnień wobec zwierząt, wynikających z przepisów prawa cywilnego.

Autor stawia na wstępie kilka istotnych pytań, na które stara się znaleźć odpowiedź w pracy, a mianowicie: 1) czy dereifikacja otwiera drogę do personalizacji zwierząt lub jest *per se* elementem personalizacji? 2) czy ochrona życia zwierząt oraz wyeliminowanie lub ograniczenie bólu nie są

podejmowane w interesie człowieka, ale w interesie zwierząt? 3) czy funkcjonujące normy prawne stanowią wystarczającą podstawę do sformułowania tezy o istnieniu statusu prawnego zwierząt?

Praca składa się z przedmowy, siedmiu rozdziałów i zakończenia.

Rozdział I ma charakter wprowadzający. Podnosi problem etycznego stosunku człowieka do zwierząt, który rozwija w kolejnych rozdziałach, związanego z jego egzystencją w biosferze i dylematów etycznych pojawiających się w relacjach człowiek-przyroda i człowiek-zwierzę oraz praw zwierząt w aspekcie filozoficznym.

Pkt 2 rozdziału, zatytułowany „Inne aspekty statusu prawnego zwierząt” nastrecza pewne trudności w odbiorze. Jest tu bowiem wiele wątków, które się przeplatają. Pisze Autor o egoistycznym stosunku człowieka do przyrody i zwierząt w szczególności, o dorobku polskiej literatury prawniczej oraz o rozwoju nauk stosowanych związanych z tematem pracy, o stosunku chrześcijaństwa wobec zwierząt, o granicach uprawnień człowieka wobec przyrody, o batalii o prawa zwierząt, a także o prawie do współistnienia w biosferze.

Ciernista droga do dereifikacji – związana z przełamywaniem istniejących, ukształtowanych pod wpływem antropocentryzmu stereotypów oraz to, na ile w oparciu o poglądy filozofii i etyki da się zrekonstruować status moralny zwierząt – stanowi treść rozdziału II. Autor posługuje się tutaj argumentacją na różnym poziomie: odwołuje się do faktów, wyników badań eksperymentalnych, ideologii religijnych, poglądów filozofów i etyków.

Znaczną część rozważań poświęca w tym rozdziale wpływowi religii na stosunek do zwierząt – czy dają one podstawy do uznania ich statusu moralnego. Omawia pięć wielkich religii – hinduizm, buddyzm, islam, judaizm i chrześcijaństwo. Wprawdzie koncentruje uwagę na podstawowych religiach świata, to jednak szkoda, że w tej części pracy pominął rolę dżinizmu – religii podnoszącej do rangi zasady rolę ahinsy. Chociaż ma ona znikomy procent wyznawców, to jednak jej faktyczne oddziaływanie jest niekwestionowane. Jest to zatem ideologia ekstremalna w zestawieniu z antropocentryczną religią chrześcijańską o ogromnym zasięgu oddziaływania na przestrzeni dziejów. Pod ich wpływem ukształtowały się dwa odmienne paradygmaty stosunku ludzi do zwierząt.

Autor próbuje ustalić, czy i na ile da się zrekonstruować status prawny zwierząt na podstawie wybranych źródeł prawa międzynarodowego, europejskiego prawa wspólnotowego oraz istniejących rozwiązań instytucjonalnych (rozdział III). Fakt, że poczesne miejsce w regulacji statusu prawnego fauny odgrywa prawo miękkie międzynarodowe (*soft law*), nie jest obojętny dla określenia tego statusu.

Nie wszystkie prawa jednak zostały wyartykułowane w sposób bezpośredni w analizowanych źródłach prawa. Natomiast zostały określone obowiązki ludzi wobec zwierząt, które – co zakłada Autor, a wyjaśnia dopiero w rozdziale V – odpowiadają prawom zwierząt, przez to ta część wywodów traci na jasności.

Autor charakteryzuje różne formy struktur organizacyjnych i związane z tym różne poziomy i instrumenty ochrony praw zwierząt i prawnej ich ochrony, a także to, na ile daje ona podstawę do rekonstrukcji statusu prawnego zwierząt.

Najwięcej uwag polemicznych z pewnością wywołuje rozdział V i zawarte w nim tezy. Autor nie poprzestaje tutaj na stwierdzeniu, że na podstawie prawa obowiązującego da się stworzyć nowy paradygmat traktowania zwierząt. W swoich postulatach rozwiązań idzie dalej – uznając prawną ochronę zwierząt za instrument ważny, ale niewystarczający i mało skuteczny. Podejmuje się rozstrzygnięcia zasadniczej dla pracy kwestii – kim lub czym jest zwierzę; czy zwierzęta powinny być chronione przez prawo tak jak chronione są dzieła sztuki, zabytki – mocą arbitralnej decyzji człowieka i w jego egoistycznym interesie; czy też dlatego, że podobnie jak człowiek, stanowią część biosfery i są zdolne do odczuwania – należy przyjąć, że przysługują im pewne prawa, które mają być obiektywne, nie wynikają z prawa pozytywnego, lecz są respektowane i uznane przez człowieka ze względu na wspólnotę życia w biosferze.

Wysuwa postulat uznania podmiotowości zwierząt. Nie jest to personifikacja tożsama z cywilistyczną konstrukcją osobowości prawnej, gdyż katalog praw wynikających z tej podmiotowości nie jest zwierzętom potrzebny.

Autor opowiada się za nadaniem zwierzętom statusu materialnoprawnego, za konstrukcją podmiotowości w „szerokim znaczeniu”, rozumianą jako posiadanie praw podmiotowych, czyli praw służących zwierzętom – ich własnych praw w zakresie prawa publicznego¹. Prawa te w większości wyprowadza z obowiązków ludzi wobec zwierząt, wyraźnie określonych w prawie obowiązującym.

¹ Zob. E. Łętowska, *Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt: dereifikacja i personifikacja*, w: *Studia z prawa prywatnego, Księga pamiątkowa ku czci Profesor Biruty Lewaszewicz-Petrykowskiej*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 1997, s. 90-91.

Dyskusyjne wydaje się oparcie koncepcji osobowości prawnej zwierząt na ich dywersyfikacji gatunkowej ze względu na taksonomię zwierząt – w szczególności stopień odczuwania przez poszczególne gatunki cierpienia oraz zdolności postrzegania i wartościowania otaczającego świata, zwłaszcza w kontekście następującego argumentu powołanego przez Autora: „to, że życie wszystkich istot żywych w biosferze jest wartością samą w sobie [...] nie oznacza, że życie każdego jest tyle samo warte, gdyż o tym rozstrzyga to, ile dobra lub zła może uczynić istota żyjąca podczas swojego cyklu życiowego”. Autor idzie dalej twierdząc, że sumy dobra i zła da się zobiektywizować (s. 230).

Nie wiadomo, o czyje i jakie systemy wartości powinny być oparte te oceny dobra i zła, jakie kryteria dobra i zła powinny być stosowane wobec występującej w biosferze różnorodności; co to znaczy, że sumy dobra i zła da się zobiektywizować? Problem komplikuje uwzględnienie przez Autora jurydycznego punktu widzenia poprzez wprowadzenie, poza założoną dywersyfikacją gatunkową, rozróżnień między zwierzętami domowymi, dziko żyjącymi i zwierzętami-ulubieńcami. Ten właśnie, w całej swojej złożoności, podział ma być podstawą dla ustalenia katalogu praw zwierząt.

Autor ma świadomość, że formułowane przez niego poglądy są odosobnione, a tezy, wnioski i argumenty mają charakter polemiczny. Również argumentacja nie jest jednoznaczna i dostatecznie precyzyjna. Ma również świadomość braku mechanizmów (sądowych i administracyjnych) zabezpieczających przestrzeganie i ochronę praw zwierząt. Postulat szczególnego rodzaju *actio popularis* i Rzecznika Praw Zwierząt wydają się godne uwagi (s. 231).

Autor traktuje prawa zwierząt formułowane na gruncie etyki jako uniwersalny paradygmat. Do niego odnosi i omawia zrekonstruowany z prawa pozytywnego katalog praw zwierząt. Nie ma on charakteru uniwersalnego – poza prawem do życia, przedłużenia gatunku i niecierpienia. Niezbyt jasne w tym kontekście wydaje się twierdzenie Autora, że „prawo międzynarodowe powinno doprowadzić do ujednoczenia uniwersalnego katalogu praw zwierząt [...]” (s. 267).

Końcowy, VII rozdział rozbija w pewnym stopniu wewnętrzną, merytoryczną spójność pracy, gdyż Autor zajął się tutaj zagadnieniem fragmentarycznym – eksperymentami na zwierzętach.

Uwagi zawarte w tej recenzji mają charakter polemiczny i nie podważają wybitnych walorów pracy, która ma charakter nowatorski. Autor bowiem poczynił pierwszy, bardzo ważny krok, próbując określić status prawny zwierząt. Istotne jest, aby nie pozostał on martwą literą prawa. Rangę pracy podnosi ogromna erudycja jaką wykazał Autor, bogata i wszechstronna bibliografia, zawierająca liczne źródła prawa wewnętrznego wielu państw oraz międzynarodowego i wspólnotowego, które dokumentują tok wywodów.

Anna Gryniuk

Tomasz Tokarski, *Matematyczne modele przedsiębiorstwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, ss. 230.

W literaturze z zakresu mikroekonomii, a w szczególności w podręcznikach akademickich, wypracowane zostały standardy, które z jednej strony sprzyjają wysokiej jakości opracowań, a z drugiej narzucają zakres omawianej problematyki oraz sposób jej prezentowania. W tej sytuacji trudno jest przedstawić ofertę książki, która nie tylko spełniałaby wymagania stawiane materiałom dydaktycznym, ale również była oryginalna i wyróżniała się na tle innych pozycji.

Autorowi *Matematycznych modeli przedsiębiorstwa* udało się te zadania zrealizować. Niewątpliwą zaletę jego pracy stanowi szczegółowa, przejrzysta i uporządkowana analiza wszystkich omawianych modeli. Schemat ich prezentacji charakteryzuje się dbałością o poprawność zapisów matematycznych, wyrównanym poziomem trudności oraz bardzo wysokim stopniem dokładności. Dzięki temu poszczególne rozdziały książki łatwo jest odnieść do pozostałych i dokonać porównania omawianych treści.

Czytelnik nie powinien mieć trudności ze sprawnym studiowaniem kolejnych etapów analizy modeli, a tym samym łatwiej powinien dokonać syntezy i uogólnienia rozważanych przypadków. Jest to niewątpliwym walorem dydaktycznym, który zasługuje na uznanie. Pod tym względem pozytywnie